OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 26-GO MAJA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 146

Niesłychana prowokacja litewska.
Wilno ogłoszone konstytucyjnie stolicą Litwy!

Kowno, 16 maja.

Dziś prezydent republiki litewskiej za zgodą gabinetu ministrów i kontrolera państwowego zatwierdził ostatecznie nową litewską konstytucję. Zgodnie z nią prezydent republiki wybierany jest na lat 7, a Sejm na lat 5. W przerwach między kadencjami, jak również w czasie między sesjami, prezydent ma prawo wydawać ustawy i wykonywać budżet, a także ratyfikować umowy międzynarodowe.

Gabinet ministrów odpowiada solidarnie przed Sejmem i podaje się do dymisji, jeśli Sejm większością trzech piątych głosów uchwali votum nieufności.

Stolicą Litwy według nowej konstytucji litewskiej,

jest Wilno.

Stolica może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy.

Zmiana konstytucji lub jej uzupełnienie może być przeprowadzone większością trzech piątych członków Sejmu.

Sejm ma być wybierany na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. Głosować będą mogły osoby, które osiągnęły lat 24, zaś bierne prawo wyborcze posiadać będą obywatele, poczynając od lat 30.

Dla omawiania i opracowywania projektów ustaw powołuje się radę państwa.

Nowa konstytucja wchodzi w życie z dn. jej ogłoszenia. Będzie ona opublikowana dziś rano w Dzienniku Urzędowym

***

Prezydent republiki litewskiej Smetona dopuścił do rzeczy niesłychanej w stosunkach międzynarodowych. Podpisał na wniosek i na odpowiedzialność swego premjera, p. Waldemarasa, narzucenie narodowi litewskiemu konstytucji **lokującej stolicę państwa litewskiego po za granicami tego państwa na cudzem terytorjum.**

Moment wybrany na ruszenie z tego rodzaju konceptem, doprowadzającem niewyczerpaną cierpliwość, wyrozumiałość, serdeczność nawet ze strony Polski na próbę ostateczną, jest momentem wybranym bardzo osobliwie.

Komisarze litewscy, przybyli w myśl polecenia rady Ligi do Warszawy dla prac nad nawiązaniem stosunków pogranicznych, przyjmowani są ze wszystkiemi attencjami. W izbie gmin p. Chamberlain w odpowiedzi na pytanie dep. Kenworthy oświadczył, że p. Waldemaras przybył do Londynu z własnej inicjatywy i że w jedynej rozmowie, jaką miał z Waldemarasem, zalecał mu p. Chamberlain nawiązanie z Polską normalnych sąsiedzkich stosunków.

Prosto po tem zaleceniu p. Waldemaras pojechał do Berlina, gdzie na Wilhelmstrasse rządzi już samowładnie nacjonalista von Schubert. Stamtąd to zapewne wyszło natchnienie, że chwila jest najodpowiedniejsza do wywołania „litewskiego Agadiru“ — w odpowiedzi na zalecenia p. Chamberlaina, i żeby „tem weselej“ było w czerwcu w Genewie, gdzie von Schubert nareszcie „przyjdzie sam do głosu“ jako przedstawiciel Niemiec rozwijających tymczasem u siebie wesoło sztandary socjalistyczno-komunistyczne jutra.

Gra „va banque“, rozpoczęta przez kowieńskiego dyktatora, jest przejawem jakichś desperackich nastrojów. Takie nastroje nie wróżą nic dobrego dla tych, którzy są niemi ogarnięci.

W les.e znaleziono zwłoki
kobiety, zamordowanej przed rokiem.

Łódź, 26 maja.

W lasach polesieckich gminy Chodź województwa łódzkiego w dniu wczorajszym dokonano strasznego odkrycia.

Kilku wieśniaków, kopiąc dół w głębi lasu, odkopało **zwłoki kobiety**, znajdujące się już w stanie zupełnego rozkładu.

O odkryciu tem donieśli policji, która niezwłocznie przybyła na miejsce.

Już przy początkowych oględzinach zwłok ustalono, że niewiasta owa została zamordowana jakimś ostrym narzędziem.

Na zasadzie zbutwiałych dokumentów osobistych, które posiadała przy sobie stwierdzono, że była to **26-letnia Zofja Stąs, mieszkanka Chodzi.**

Śledztwo przeprowadzone przez władze zostało uwieńczone pewnemi konkretnemi rezultatami.

Jak się okazało Stąsówna w dniu 29 lipca ubiegłego roku w tajemniczy sposób zniknęła.

Rodzina poszukiwała energicznie zaginionej, lecz nie mogła natrafić na jej ślady i w końcu doszła do wniosku, że padła ona ofiarą jakiegoś śmiertelnego wypadku.

Policja dokonała kilku aresztowań.

Prawdopodobnie już w najbliższych dniach straszna zbrodnia zostanie wyświetlona.

Sprawa komunistów polskich
przekazana do sądu zwykłego.

Berlin, 26 maja.

W naznaczonej na dziś rozprawie 22 komunistów z Polski, zdemaskowanych i aresztowanych w Berlinie, zaszedł sensacyjny zwrot.

Na kilka minut przed rozpoczęciem rozprawy przybył do sądu obrońca uwięzionych adwokat Rosenfeld i zamienił kilka słów z prokuratorem w przyległym pokoju.

Powracający na swoje miejsce prokurator poproszony został do telefonu woźnego, który oznajmił, iż wzywa ministerstwo spraw wewnętrznych.

W chwilę potem zakomunikowano, że sprawa przekazana została prokuratorji sądu okręgowego w Moabicie i poddana będzie zwykłej procedurze karnej.

W ten sposób dr. Rosenfeld obronił swoich klijentów przed **doraźnym wymiarem kary w trybie przyśpieszonym.** Każdemu ze spiskowców groziło conajmniej trzy miesiące więzienia.

Wskutek przekazania sprawy sądowi w Moabicie, powstała możność zaaranżowania procesu politycznego na wielką skalę, budzącego wiele hałasu i obliczonego na efekt zewnętrzny.

Narazie oskarżeni przewiezieni zostali z więzienia policyjnego przy Aleksanderplatz do więzienia śledczego w Moabicie.

Nieostrożna kobieta
pod gradem kul na strzelnicy.

Warszawa, 26 maja.

Na strzelnicy wojskowej w Zaborowie pod Warszawą, zdarzył się wczoraj mrożący krew w żyłach wypadek. Mianowicie podczas ćwiczeń strzelania z karabinów maszynowych 36 p. p., niespodzianie na linję strzałów wkroczyła jakaś kobieta. Na nieostrożną kobietę posypał się grad kul, z których kilka trafiło nieszczęśliwą.

Gdy po wstrzymaniu ognia, kilku żołnierzy pobiegło na miejsce, kobieta dawała już tylko słabe oznaki życia. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdzie ustalono, że nazywa się Marjanna Napierała ze wsi Zborów Leśny. pow. warszawskiego.

Wielkie nadużycia
w magistracie warszawskim.

Warszawa, 26 maja.

Inspekcja handlowa magistratu m. Warszawy ujawniła ostatnio wielkie nadużycia dokonywane przez poborców opłat targowych. O wynikach przeprowadzonego dochodzenia wstępnego kierownik inspekcji handlowej p. Wacław Parniewski złożył obszerny referat prezydentowi miasta inż. Ełomińskiemu.

Prezydent miasta zawiesił niezwłocznie w urzędowaniu jedenastu poborców.

Jednocześnie wydział kontroli miejskiej i biuro dochodzeń dyscyplinarnych przeprowadza energiczne śledztwo.

Antypolska propaganda
na wystawie prasy.

Kolonja, 26 maja.

Na wystawie prasy urządzili Niemcy górnośląscy krucjatę propagandową przeciw Polsce.

Na oddzielnym kiosku, poświęconym Górnemu Śląskowi, umieszczono wielką mapę Śląska niemieckiego i polskiego, otoczoną żałobną obwódką z czarnym krzyżackim krzyżem na wierzchołku. Po za żałobną obwódką znajdują się napisy: „Niemcy w niedoli!“ — „Kraj graniczny zatrzymajmy dla niemczyzny!“ Całość ma na celu zademonstrowanie zwiedzającym rzekomej martyrologji Górnego Śląska.

Bezczelną tę formę propagandy zainicjowali przemysłowcy niemieccy,

Lotnicy francuscy
odznaczeni orderem „Polonja Restituta“.

Warszawa, 25 maja.

Sławnych lotników francuskich por. Costesa i Le Brixa podejmował wczoraj jak wiadomo śniadaniem zarząd L. O. P. P. i Aeroklub polski.

Po południu gościł ich ambasador Laroche, wieczorem zaś w salach restauracyjnych hotelu Europejskiego odbył się bankiet wydany na ich cześć przez ministra spraw wojskowych.

Występujący w imieniu Marszałka Piłsudskiego wiceminister gen. Konarzewski udekorował obu lotników francuskich orderem „Polonia Restituta“ 4-tej klasy.

Dziś rano goście z nad Sekwany opuszczają Warszawę, udając się do Pragi.

Zamach uczniów
na profesora.
Kula utkwiła w suficie.

Hrubieszów, 26 maja.

Wczoraj wieczorem, gdy nauczyciel seminarjum Bronisław Perkowski siedział w swem mieszkaniu zajęty lekturą, usłyszał kroki kogoś skradającego się do okna. Perkowski wstał, wchcąc sprawdzić przyczynę szmerów, gdy wtem huknął strzał karabinowy i kula utkwiła w suficie.

Prof. Perkowski uniknął śmierci tylko dzięki temu, że w momencie wystrzału wstał z miejsca i zmylił cel zbrodniarzowi.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że zamachu na nauczyciela dokonali uczniowie seminarjum, w którem Perkowski uczył i był wychowawcą klasowym.

Międzynarodowy oszust z Drohobycza
aresztowany we Wrocławiu

Wrocław, 26 maja.

Policja wrocławska aresztowała międzynarodowego rzezimieszka kieszonkowego, który posiadał fałszywy paszport niemiecki, wystawiony na nazwisko Józefa Malinowskiego, urodzonego w Katowicach.

Przy badaniu autentyczności tego dokumentu okazało się, że rzekomy Malinowski nazywa się w rzeczywistości Koppel Steinbock i jest obywatelem polskim, urodzonym w Drohobyczu.

Steinbock przedstawia typ eleganckiego złodziejaszka, na europejską skalę, włada 6 językami i był już 10 razy karany. Karjerę złodziejską rozpoczął w roku 1915 we Wrocławiu. Następnie operował w Niemczech, Austrji, Szwajcarji, gdzie schwytany został w kantonie St. Gallen i skazany przez sądy szwajcarskie na 4 lata więzienia, które dopiero niedawno opuścił.

Unifikacja socjalistów niemieckich
dokonana zostanie w Łodzi jesienią.

Łódź, 26 maja.

Jak się „Express" dowiaduje jesienią tego roku odbędzie się w Łodzi wielki zjazd NSPP, oraz przedstawicieli socjalistów niemieckich z Górnego Śląska i Pomorza.

Na zjeździe tym przeprowadzona będzie ostateczna unifikacja wszystkich trzech autonomicznych grup i wybrana zostanie wspólna rada naczelna.

Zjazd N. P. R. lewicy
odbędzie się w Łodzi w czerwcu.

Łódź, 26 maja.

Jak się „Express“ dowiaduje dnia 17 czerwca odbędzie się w Łodzi zjazd N. P. R.-lewicy z b. Kongresówki.

Na zjeździe tym m. in. wybrane zostaną nowe władze partyjne oraz omówiona zostanie obecna sytuacja polityczna.

Potworne obrazki z Sowietów.

Młodzież szkolna jest zupełnie zdemoralizowana.

Wielkie wrażenie we Francji robią artykuły francuskiego dziennikarza, Bagueta, który po ośmiomiesięcznym pobycie w Rosji sowieckiej wrócił do Paryża.

Baguet ogłosił między innemi, pamiętnik 12-letniego chłopca, ucznia szkoły sowieckiej.

Mały Ilja pisze:

— Wczoraj przyszła do nas nowa nauczycielka przyrody i odezwała się: „Cicho dzieci!". Natychmiast powstałem z ławki i zaprotestowałem:

— Towarzyszko nauczycielko, zwracam uwagę, iż nie jesteśmy dziećmi, lecz młodymi obywatelami sowieckiej republiki. Wypraszamy sobie takie burżuazyjne przezwisko.

Nauczycielka strasznie się rozgniewała i krzyknęła:

— Opuść klasę, ty gałganie!

Wtedy i ja wpadłem w gniew i odpowiedziałem:

— Zaraz poznać, iż towarzyszka jest burżujką i ma antyrewolucyjne przekonania, gdyż „klas" już niema w nowożytnej szkole, lecz w miejsce nich są laboratorja. Za obrazę uświadomionego obywatela sowieckiego pociągnę towarzyszkę do surowej odpowiedzialności.

Ulubionem zajęciem szkolnem jest urządzanie przedstawień teatralnych.

Baguet czytał krytykę 16-letniego chłopca z przedstawienia „Hamleta" Szekspira.

Młody „obywatel sowiecki" napisał:

— Sztuka ta jest niezła, chociaż występuje w niej duch. Szekspir był nieuświadomionym ortodoksem, skoro wierzył w takie dziecińśtwa.

Hamlet ginie z powodu swego mistycznego usposobienia i jest ofiarą intryg panującej klasy.

Nie różowo przedstawia się przyszłość Rosji, skoro w tamtejszych szkołach panuje taka atmosfera, jak ją przedstawia francuski dziennikarz.

Kapelusz Napoleona

sprzedany na licytacji za 37.500 franków.

W tych dniach, w paryskiej sali licytacyjnej, Hotel Drout, sprzedano, pomiędzy wielu pamiątkami, z czasów Królestwa, Cesarstwa i Restauracji, także kapelusz Napoleona I-go. Po sprzedaniu francuskiej laski marszałkowskiej (niepewnego właściciela), kilku oznak honorowych, kilkunastu starych szabel, szpad pistoletów skałkowych i kurkowych, sztandaru z r. 1870, ofiarowanego 3-mu legjonowi legji narodowej, przez panie z Marsylji, małego krzyża srebrnego, który nosił brat cesarza, Hieronim, król Westfalji (31 tys. fr.), wnieśli na salę woźni przedmiot, będący największą atrakcją dnia, czyli właśnie kapelusz trójgranisty, jaki nosił wielki Cesarz Kapelusz ten sprzedał, już po katastrofie pod Waterloo, lokaj Napoleona, w r. 1814, za kilka franków. W środku widoczna firma znanego wówczas kapelusznika paryskiego: Poupard, dostawcy Dworu Cesarskiego.

Komisarz kierujący sprzedażą, nieco wzruszony, rzekł, wskazując na kapelusz, umieszczony pod szkłem:

— Panie i panowie, kapelusz autentyczny, który nosił cesarz Napoleon I. Cena naznaczona 15 tysięcy franków. Kto da więcej?

Zaczęła się licytacja. Najpierw doszło do 25 tysięcy. Potem 28; następnie, 30, 35, 37... Tu zawahali się licytanci. Nareszcie, znany zbieracz p. Desvougue szepnął: 37.500. Nikt się więcej nie odezwał. Komisarz przybił młotkiem cenę.



Wiec robotników faszystowskich przed katedrą w Medjolanie.

Państwo za „tanie pieniądze".

Siłę zbrojną stanowią — 3 policjanci, a sejm składa się z 15 posłów.

Podatki będą wogóle zniesione.

Na przestrzeni kilku kilometrów przebywa pociąg pośpieszny, idący z Paryża do Wiednia, nad górnym Renem państewko Lichtenstein; gdy pociąg zatrzymuje się na 1 minutę na stacji Vaduz, nie przypuszczają nawet podróżni że stanęli na terytorjum samodzielnego państwa ; że znajdują się w rezydencji osobnego księstwa, należącego do kategorji „państw" takich, jak Monaco, San Marino czy Anderra.

Lichtenstein ma obszaru 157 kilometrów kwadratowych, składa się z 11 gmin wiejskich; **liczy 11.000 mieszkańców.** Automobilem można całe „państwo" przejechać w niespełna jednej godzinie.

„Stolicą" tego „państwa" jest... **wieś Vaduz, mająca... 1.400 mieszkańców.** Leży ona u stóp góry, na której szczycie wznosi się zamek, będący siedzibą rodową „władzy". Książę Jan II, liczący obecnie 88 lat, bawi jednak w kraju rzadko, najwyżej miesiąc w ciągu roku; resztę czasu spędza zagranicą. Jest to pozatem jeden z zamożniejszych arystokratów w Europie; ma olbrzymie posiadłości ziemskie w Czechosłowacji, olbrzymią galerję obrazów we własnym pałacu w Wiedniu i t. d.

Zamek książęcy w Vaduz jest zresztą niezwykle cennem muzeum starych broni, gromadzonych przez wieki.

Swego czasu księstwo wchodziło w skład Rzeszy niemieckiej i musiało dostarczać 100 żołnierzy. Po raz ostatni wypełniło ten obowiązek w r. 1866. W r. 1868 postanowili obywatele ostatecznie zlikwidować swoją „armję".

Choć to miniaturowe państewko stało zdala od wszelkiej polityki, to jednak wojna światowa sprowadziła również i tu wielkie przemiany. Upadek austrjackiej waluty spowodował w kraju przesilenie ekonomiczne. To też w r. 1920 wprowadziło księstwo szwajcarskiego franka, jako obowiązującą monetę i zawarło z Szwajcarją unję celną. W Lichtenstein zatem szwajcarscy celnicy kontrolują granicę.

Mimo to 11.000 obywateli „państwa" rządzi się własnemi ustawami. Mają wprawdzie „panującego", stanowią zatem prawdziwą „monarchję" — lecz konstytucja, uchwalona w r. 1921, daje ludowi szereg uprawnień. **Obywatele wybierają „sejm", złożony z 15 członków, który proponuje księciu „szefa rządu".** W budżecie państwa suma wydatków, przewidzianych na koszta sejmu, wynosi... **6.000 franków;** pensja premjera (najwyższa w kraju) wynosi... **60 franków miesięcznie.**

Wszystkie urzędy krajowe, sąd, bank państwowy umieszczone są w jednym budynku urzędowym w Vaduz, w którego piwnicach znajduje się 6 cel więzienia krajowego; ale cele te od dłuższego czasu są puste... Cała „siła zbrojna", służąca utrzymaniu porządku wewnętrznego w kraju, **składa się z... trzech umundurowanych policjantów;** koszt utrzymania ich wynosi 9.600 franków rocznie. Zagranicą księstwo Liechtenstein utrzymuje jedną tylko „ambasadę", a mianowicie w szwajcarskiem Bernie; „dyplomatyczna" ta reprezentacja kosztuje „państwo" 15.000 franków. Ambasador jest równocześnie profesorem uniwersytetu w Bernie.

Budżet państwa za r. 1928 w rubryce wydatków wynosi 750.000 franków, a w rubryce dochodów miljon fr. **Wobec tego jest Liechtenstein istnym rajem podatkowym:** podatek dochodowy wynosi 1 procent, podatek majątkowy tylko trzy czwarte jednego procentu. **Obecnie nosi się sejm z myślą skasowania wogóle tych podatków.**

Może to tem śmielej uczynić, że nie potrzebuje wcale sięgać do kieszeni swych obywateli, aby zdobyć fundusze na utrzymanie „nawy państwowej". Oto niezwykle korzystne stosunki podatkowe w kraju skłoniły szereg trustów i wielkich przedsiębiorstw zagranicznych, by siedzibę swą przenieść do tego raju podatkowego. Miljonowe kapitały spływają w ten sposób do kraju, który jeno zyskuje na tych przybyszach.

Przed kilku laty przebyło księstwo „wstrząs wewnętrzny". Oto ujawnione zostały afery korupcyjne w zarządzie znaczków pocztowych. Są te znaczki bardzo poszukiwane w kołach filatelistycznych. Szefem „opozycji" był wtedy **nauczyciel ludowy, który obecnie został — szefem rządu...**

Co usłyszymy przez radjo?

WARSZAWA.

12.00—13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz koncert płyt gramofonowych. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną". 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała" — wygłosi dr. Franciszek Pajerski. 17.45—18.55 — Program dla najmłodszych. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa Ewy Szelburg - Zarembiny p. t. „Antoś — królem". 20.30 — „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. 22.00—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 program. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki program. 22.30—23.30 — Transimisja muzyki tanecznej.

LANGENBERG.

13.05—14.30 — Koncert: 1) Urbach — Walc, 2) Mendelssohn — „Ruy Blaz", uwertura, 3) Bizet — „Poławiacze pereł", melodje, 4) Drigo — Serenada, 5) Boscha — Sonata es-dur (harfa). 18.00—18.55 — Koncert. Muzyka kameralna. W programie Schubert, Kampf, Bruckner, Jüngst i Silcher. 20.10 — Wiadomości z olimpiskiego turnieju hockeyowego. 20.20 — Münster. Wesoły wieczór „Wo ist Baby?" Słuchowisko wg. Lunda. W przerwie wiadomości, sport i komunikat gospodarczy.

LONDYN.

14.00—15.00 — Transmisja muzyki z Carlton Hotel. 16.30 — Koncert. 20.45 — Koncert. Muzyka lekka. 23.30—1.00 — Muzyka taneczna z hotelu Savoy.

BERLIN.

15.30 — Odczyt: „Policja w dawnym Berlinie". 16.30 — Wesoły odczyt. 17.00—18.30 — Koncert. Muzyka lekka. 20.30 — Audycja muzyczna. Pieśni i arje. 22.30 — Koncert: 1) Mendelssohn — „Morze spokojne i podróż szczęśliwa", uwertura, 2) Wendel — Feldeinsamkeit", 3) Adam — „Pieś wieczorna", 4) Schubert — „Noc", 5) Hogrefe — „Księżyc już wzeszedł", 6) Klughardt — „Strumyk leśny", intermezzo, 7) Heins — „Czary wiosenne".

PARYŻ (Radio-Paris)

11.30 — Wiadomości. Giełda. 10 minut muzyki. 13.30 — Audycja muzyczna. Płyty gramofonowe. 14.40 — Jazzband. 21.00 — Lekcja interpretacji fortepianowej (Locas). 21.15 — „Tydzień kolonjalny 1928 r.". Odczyt związku wielkich stowarzyszeń francuskich. 21.30 — Program dla dzieci. Nastepnie koncert.

„Przebudzenie się wiosny“ czyli don Juan Cyperman.

Rys. St. Dobrzyński.





Przerażony nasz don-Juan
Uciekł szybko, gdzie pieprz rośnie

Nie złożywszy i tym razem
Należnego hołdu wiośnie.

Tyle cierpień, niepowodzeń —
Niechaj strzegą go anieli

Spójrzcie! Nie wiem już co czyni
I zażywa, ach, kąpieli...

Czy paszporty zagraniczne zdrożeją?

Obecne opłaty są i tak wysokie, dalsze zaś ich podwyższenie całkowicie odgrodziłoby nas od świata.

Łódź, 26 maja.

Przed kilku dniami donieśliśmy o tem, że ministerstwo skarbu poleciło władzom administracyjnym nadsyłanie w okresach dwutygodniowych ewindencji, wydawanych w porze letniej paszportów zagranicznych do miejsc kuracyjnych. Ministerstwo skarbu pragnie bowiem przekonać się o tem, w jakim stopniu obniżenie ceny paszportów wpłynęło na wzmożenie się wyjazdów.

Jedno z pism zamiejscowych przynosi natomiast wiadomość, że **ministerstwo skarbu nosi się wręcz z zamiarem podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne o 100 procent,** to jest przywrócenia poprzednich opłat o ile zostanie dowiedziony znaczny wzrost wyjazdów do uzdrowisk zagranicznych.

Wiadomość ta musi w szerokich kołach społeczeństwa wywołać żywe zaniepokojenie. Zbyt długo bowiem walczyliśmy o przebicie chińskiego muru, który odgranicza nas od zagranicy, by teraz ze spokojem móc przyjąć do wiadomości zapowiedź ponownego okratowania granic dla tych wszystkich, których nie stać na kupno drogiego paszportu.

Paszport 250 złotowy dla wielu ludzi, zwłaszcza inteligencji i pracowników umysłowych jest nadal luksusem, nie mniej jednak jest to cena, na którą w drodze znacznego wysiłku można się jeszcze jako tako zdobyć, tembardziej jeśli posiada się jakichkolwiek oszczędności.

Przywrócenie natomiast dawnych opłat bezapelacyjnie uniemożliwi inteligencji wyjazd zagranicę, który to wyjazd leży częstokroć w interesie nie tylko jednostki, ale całego społeczeństwa, zwłaszcza jeśli chodzi o zadzierzgnięcie bezpośredniego kontaktu z zagranicznemi ośrodkami kultury i życia umysłowego.

Podwyższając opłaty paszportowe rząd kierowałby się niewątpliwie między innemi względami ochrony krajowych uzdrowisk. Uważamy jednak, że ochrona taka przez podwyższanie opłat paszportowych wręcz chybia celu.

Kogo bowiem stać wogóle na wyjazd do uzdrowiska zagranicznego, ten **z łatwością zapłaci za paszport nawet 250 złotych.** A więc ewentualna podwyżka w żadnym wypadku nie ugodzi w plutokracje, ale raczej w inteligencję, dla której różnica 250 zł. jest kwestją niekiedy bytu.

Rząd obniżając w swoim czasie opłaty paszportowe do 250 złotych miał właśnie na uwadze, aby umożliwić większej stosunkowo ilości ludzi niż dotychczas wyjazd zagranicę bez narażania ich na ruinę finansową. Rzecz prosta więc, że ilość wyjazdów okaże się dziś większa aczkolwiek daleko jeszcze od tego, by wyjazdy te przybrać miały charakter masowy.

Wiadomość o zamierzonem podwyższeniu cen za paszporty zagraniczne jest dotychczas tylko pogłoską. Urzędowe więc dementi w tej sprawie społeczeństwo powitałoby z prawdziwą ulgą.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Rydzewski nie skorzysta z amnestji

gdyż zabójstwo ś. p. prez. Cynarskiego dokonane było z chęc zemsty.

W tych dniach wysłany on zostanie do więzienia na Sw. Krzyżu.

Łódź, 26 maja.

Proces Rydzewskiego w sądzie apelacyjnym zakończył się, jak wiadomo, wyrokiem skazującym. W związku z tem dowiadujemy się, że Rydzewski w najbliższych dniach wysłany zostanie do jednego z więzień karnych, przeznaczonych specjalnie do odsiadywania kar bezterminowych. Najprawdopodobniej wysłany zostanie on do więzienia świętokszyskiego względnie do jednego z zakładów karnych w b. dzielnicy pruskiej. Według opinji, jednego z wybitnych prawników łódzkich projektowana z okazji dziewięciolecia niepodległości amnestja nie dotyczy sprawy Rydzewskiego, gdyż wspomniany projekt przewiduje, że z pod amnestji wyłączone są przestępstwa z chęci zysku i zemsty. Ponieważ zabójstwo ś.p. prezydenta Cynarskiego było dziełem zemsty — Rydzewski tem samem nie odpowiada warunkom projektu o amnestji i wobec tego nie będzie mógł korzystać z jej dobrodziejstwa.

Eksport maszyn tkackich do Rumunji

zmniejsza się wskutek kryzysu gospodarczego.

Łódź, 26 maja.

Jak wiadomo, Rumunja była do niedawna największym odbiorcą produkcji łódzkiej wskutek silnego kryzysu gospodarczego w Rumunji eksport towarów łódzkich katastrofalnie się zmniejszył i zmniejsza się w dalszym ciągu.

Obok manufaktury poważnym przedmiotem eksportu polskiego na Bałkany, zwłaszcza zaś w Rumunji były również maszyny tkackie i inne utensylja niezbędne do wytwórczości włókienniczej. Otóż wraz ze zmniejszeniem eksportu manufaktury w podobnym mniej więcej stopniu zmniejszył się również wywóz maszyn.

Jak nas informują sfery przemysłowe eksport maszyn tkackich z Łodzi do Rumunji w roku 1927 wyraził się cyfrą, stosunkowo skromną — 100 tys. dolar.

W roku bieżącym eksport ten zmniejsza się w dalszym ciągu. Wprawdzie maszyny tkackie eksportuje również do Bułgarji i Jugosławji — eksport ten jednak w ostatnich czasach jest również znikomy.

Unieważnienie wyborów w Siedlcach

Przyczyną były uchybienia w czasie głosowania.

Łódź, 26 maja.

Jak się „Express“ dowiaduje, Najwyższy Trybunał Administracyjny unieważnił wybory do rady miejskiej w Siedlcach.

Wybory te zostały unieważnione wskutek skargi wniesionej przez grono miejscowych obywateli na uchybienia w czasie wyborów.

Uchybienia te były bardzo poważne, gdyż jak nas informują, jedno z biur wyborczych w trakcie głosowania zamknięte zostało już o godz. 6-ej wieczór, drugie zaś dopiero o godz. 10-ej wieczór, podczas kiedy w myśl ordynacji wyborczej biura te winny być otwarte do godziny 9-ej. wiecz.

Wskutek zamknięcia lokalu wyborczego o godzinie 6-ej wieczór t. j. na trzy godziny przed właściwym czasem znaczna część obywateli nie mogła oddać swych głosów.

Za uchylanie się od służby wojskowej

4 miesiące więzienia.

Łódź, 26 maja.

Żandarmerja przytrzymała niedawno Kurta Karola Neumana powracającego z Niemiec do Łodzi.

Stwierdzono bowiem, że Neuman w okresie inwazji bolszewickiej uchylał się od obowiązku służby wojskowej i wyjechał z Polski.

W czasie kilkuletniego pobytu w Niemczech nie meldował się w konsulacie polskim.

Ostatnio przypuszczając, iż jego sprawa wojskowa uległa zapomnieniu postanowił wrócić do kraju.

Przytrzymano go jednak na pograniczu i odstawiono etapem do Łodzi.

Neuman znalazłszy się przed sądem przyznał się do wyjazdu w czasie, gdy był obowiązany do służby wojskowej i tłumaczył swój postępek ciężką sytuację materjalną rodziny, której był jedynym żywicielem.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków uwzględnił szereg okoliczności łagodzących i skazał Neumana na 4 miesiące więzienia.

Napad.

Łódź, 26 maja.

Na 28-letniego Motla Rozencwajga, robotnika, zamieszkałego przy ulicy Drewnowskiej 9 napadło kilku osobników, którzy go dotkliwie pobili tępemi narzędziami.

Rannym zaopiekowali się przechodnie, którzy wezwali do niego pogotowie.

Lekarz przewiózł Rozencwajga do domu.

Sprawców napadu policja dotychczas nie ujęła.

Upadek z tramwaju,

Łódź, 26 maja.

Na ulicy Kilińskiego spadł z doczepnego wozu tramwajowego 42-letni Zygmunt Szmidt, robotnik tramwajowy, zamieszkały przy ulicy Spornej 11.

Doznał on ciężkich obrażeń ciała.

Wezwane pogotowie po udzieleniu pomocy przewiozło go do domu.

Orgje samochodowe.

Łódź, 26 maja.

Kroniki policyjne zanotowały wczoraj kilka wypadków przejechań.

Na ulicy Sienkiewicza dostał się pod koła samochodu 26-letni Adolf Kempki, snowacz, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej.

Pogotowie po udzieleniu pomocy pozostawiło go na miejscu.

Na ulicy 6 Sierpnia została przejechana przez samochód 50-letnia Paulina Busz, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 59.

Doznała ona poważniejszych uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Na ulicy Brzezińskiej dostał się pod koła samochodu 6-letni Marjan Szczygielski (Brzezińska 84), bawiący się na jezdni.

Chłopczyk uległ ciężkiemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło go do szpitala Anny Marji.



— To skandal, ten profesor mnie dziś uderzył! Nawet rodzice mnie nigdy nie biją, chyba w własnej obronie!



A więc?..

U państwa Cyperman zebrali się goście. Rozmowa toczy się na różne tematy. Wreszcie przyszła kolej na filozofię:

— Panno Róziu, czytała pani „Krytykę czystego rozumu" Kanta?..

— Nie... Wie pan mam tak mało wolnego czasu. Ale jeżeli to jest dobra rzecz to przecież zostanie sfilmowana, więc zobaczę ją w kinie...

***

Na rogu ulicy stoi jakiś chłopiec nędznie odziany i żebrze. Jeden z przechodniów zatrzymuje się, patrzy z politowaniem na malca i kiwa smutnie głową, mówiąc:

— Biedny dzieciaku... Masz pewno w domu dużo rodzeństwa, chorą matkę, ojca bez pracy, czy tak?..

A malec na to:

— Informacji udzielam po zapłacie!

***

Deszcz leje jak z cebra. Przed jednym ze sklepów przy ulicy Piotrkowskiej stoi jakiś pan i moknie na deszczu. Przechodzi policjant. Jegomość zatrzymuje go i powiada:

— Proszę pana, żona moja weszła do sklepu i kazała mi tu czekać, czy pan nie byłby łaskaw wydać rozkaz, ażebym stąd odszedł?...

***

Wyjątek z wykładu prof. Tabaczyńskiego:

— „...i jeżeli zapytamy teraz, kto z nich dwóch był większy — Hannibal czy Cezar — to bezwzględnie musimy odpowiedzieć: tak".

***

Nad morzem. Kupelman i Kupelmanowa stoją na brzegu.

Kupelmanowa: Patrz, morze jest dziś takie smutne....

Kupelman: Nic dziwnego, wrzuciłem tam twój placek, który otrzymałem od ciebie na śniadanie...

Ku - Ku.

TEATR MIEJSKI.

Dodatkowe występy Józefa Węgrzyna odbędą się dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych i jutro o godz. 3 i pół po cenach popularnych.

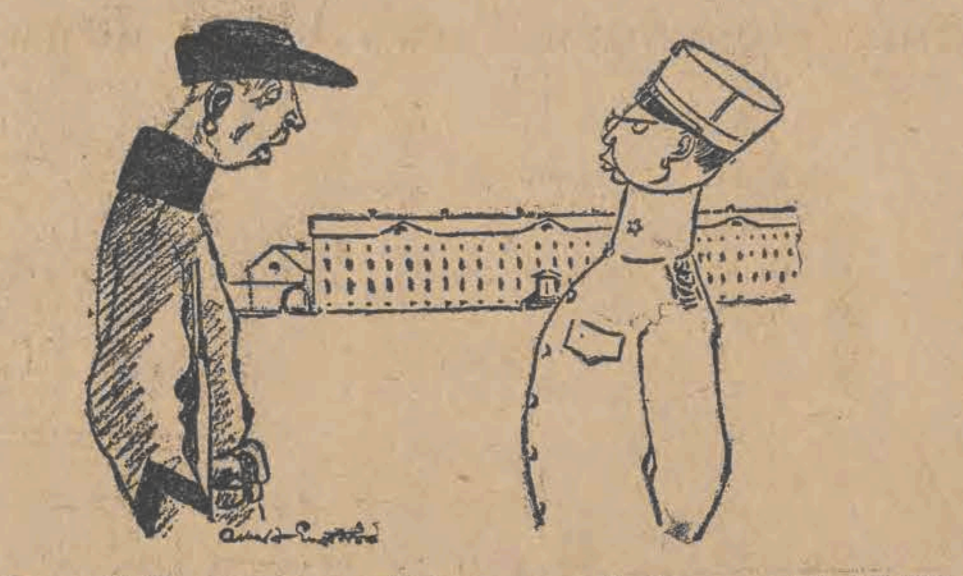
Będą to dwa bezwzględnie ostatnie występy znakomitego artysty.

PREMJERA „NIEUCHWYTNEGO".

Dziś teatr Miejski występuje z premjerą niezwykle sensacyjnej komedji detektywistycznej w 4 aktach (akt 3-ci i 4-ty w 2-ch odsłonach) w reżyserji Artura Kwiatkowskiego i w wykonaniu pań: Horeckiej, Tatarkiewiczówny, Rodowiczowej, oraz panów: Boneckiego, Brodniewicza, Chodeckiego, Fabisiaka, Krzemieńskiego, Winawera, Ziembińskiego, Łabędzkiego, Rudnickiego, Szackiego i Tatarkiewicza.

Ceny zniżone (od 75 groszy do 7 zł.)

Początek o godz. 8.30 wiecz.



Porucznik (do szeregowca, objaśniając mu z fizyki prawo ciążenia). Więc jeżeli rzucę kamień w powietrze, dlaczego spadnie on z powrotem na ziemię?

Szeregowiec: Bo pan porucznik cisnął widocznie za słabo....

Swieże pieczywo przez 48 godzin.

Na pociechę łódzkich gospodyń oraz piekarzy i ich czeladników.

Łódź, 26 maja.

Łącznie ze staraniami o poprawę bytu ekonomicznego istnieje w sferze piekarzy łódzkich jeszcze jeden problemat który stale nastręcza powodu do tarć pomiędzy pracodawcą, t. j. właścicielem piekarni, a pracobiorcą t. j. czeladnikiem piekarskim.

Problemat ten to —

godziny pracy.

Właściciele piekarń starają się wypiekać pieczywo w godzinach

nocnych,

aby móc w porze porannej dostarczyć swej klijenteli świeżego towaru i w ten sposób nie pozostawać w tyle za konkurencją, czeladnicy natomiast są — ze zrozumiałych względów przeciwni systemowi pracy nocnej, walcząc o zaprowadzenie systemu pracy

wyłącznie za dnia.

Ostatnio konflikt ten nabrał w wielu piekarniach łódzkich dość ostrych rozmiarów, wskutek czego **w wielu dzielnicach Łodzi wcale nie łatwo jest otrzymać zrana świeże pieczywo.** Dotyczy to zwłaszcza bułek.

Na pociechę obu bezpośrednio zainteresowanych stron, a również — strony trzeciej, t. j. najbardziej może zainteresowanej:

publiczności,

warto więc zanotować, że pewien aptekarz w Pradze wynalazł **skuteczny sposób na utrzymywanie wszelkiego pieczywa w stanie naturalnej świeżości w przeciągu całych 48 godzin.**

Sposób ten polega na preparowaniu chleba oraz bułek podczas wypieku w ten sposób, że do pieczywa dodaje się sporej ilości

substancji witaminowej,

która jest dla zdrowia nieszkodliwa, natomiast odznacza się wielką pożywnością oraz konserwuje pieczywo.

Wynalazek ten został przez wynalazcę już opatentowany i rychło znajdzie się na rynku. Niewątpliwie przyczyni się on do radykalnego usunięcia problematu pracy nocnej w piekarniach, jednocześnie zaś wywoła zadowolenie wśród konsumentów.

J.

Nowa stolica Indyj

powstała w ciągu 15 lat na bezludnym terenie.

W Indjach powstało nagle nowe miasto. Tam, gdzie przed 15 laty świeciła pustką ziemia, rozwinęło się dziś piękne miasto ogrodów. Gdzie dawniej stały zaledwie nieliczne indyjskie wioski, zbudowane z gliny, rosną dziś piękne drzewa i krzewy. Sławne skały Delhi pokryte są również drzewami i krzewami, które zatrzymują na sobie kurz i ochładzają wiatr. Istnym cudem obecnych czasów są te Nowe Delhi, nowa stolica Indji.

Przed 15 laty przybyli w to miejsce trzej członkowie pierwszej komisji budowlanej i wydali opinję, iż na terenie 8 km. kwadratowych, w otoczeniu zwalonych murów Purana Kila (Indrapat) powinna powstać nowa stolica Indji. W owym to czasie na gruncie tym stało zaledwie kilka drzew i parę mahometańskich grobowców.

Na najdalej wysuniętym cyplu skał Delhi znajdowała się tam mała wioska Raisina, w pobliżu niej zaś grób Sikh Guru, indyskiego proroka, który przepowiadał swojego czasu wtargnięcie białej rasy, przepowiedział dzień, w którym biali ludzie na wybrzeżu skalnem zbudują trzy wielkie pałace, a których budowa istotnie zbliża się dziś ku końcowi.

Na stojących pustką, opuszczonych ongiś terenach, zbudowano dziś 80 km. dróg i piękne, szerokie bulwary. Wszystkie ulice ozdobione są dwoma szeregami pięknych drzew.

Plany, wedle których zbudowano tę nową stolicę Indji, zaliczyć można do najwspanialszych planów w budowie miast, jakie kiedykolwiek stworzono. Istnieją tutaj zbiorowe mieszkania dla 35.000 z górą mieszkańców. Wszystkie otoczone zielonym kobiercem trawy, wieńcami krzewów i drzew.

Największą dumą budowniczych nowej stolicy Indji jest na 3 km. długa, niesłychanie szeroka, wspaniała ulica, nosząca miano „Królewskiej drogi". Ciągnie się ona od brzegu dawnej wioski Raisina, aż do wielkiego łuku, zbudowanego ku pamięci armji indyjskich. Wkoło tego pamiątkowego łuku mają zgrupować się pałace książąt indyjskich. Panujący książę, Nizam Haiderabad postawił sobie właśnie niedawno wspaniały pałac na tym terenie, przeznaczonym dla siedzib książęcych. W ślad za tym mają pójść inne pałace, które stylem, kolorytem i materjałem będą bardzo różnorodne.

Niedawno ukończono też budowę gmachu parlamentu, który jest imponujący rozmiarami i pięknem wykonaniem. Niebawem Nowe Delhi zajmą należne im miejsce w rzędzie stolic świata, staną się wzorowym przykładem celowej budowy i artystycznego wykonania.

KŁOPOTY

muzykalnego Wiednia.

Wiedeń, w maju.

Przed tygodniem bawił gościnnie w Paryżu zespół wiedeńskiej Opery Państwowej. W gmachu paryskiej Wielkiej Opery dano pod protektoratem konsula austrjackiego kilka przedstawień reprezentacyjnych w obecności najznakomitszych przedstawicieli rządu oraz społeczeństwa francuskiego. Gościna wiedeńczyków narobiła niesłychanej wrzawy, wywołała wiele entuzjazmu i zakończyła się moralnym sukcesem Austrji, zdobytym na forum europejskiem, bo — w Paryżu....

Wszystko byłoby w porządku, gdyby cała impreza nie spowodowała w rezultacie pewnych zgoła niespodziewanych konsekwencji, które obecnie są tematem gorączkowych rozmów i zainteresowań całego Wiednia...

Otóż: słynna primadonna opery wiedeńskiej, znakomita śpiewaczka **Marja Jeritza,** natychmiast po powrocie z Francji zgłosiła oficjalnie dymisję swoją, zapowiadając, że bezwzględnie, raz na zawsze, w wiedeńskiej operze za żadne skarby występować nie będzie...

Wiadomość ta podziałała na Wiedeń jak iskra na beczkę prochu. Jeritza jest ulubienicą i chlubą stolicy naddunajskiej, cały świat — niewyłączając Ameryki — zazdrości Wiedniowi zaszczytu stałego goszczenia w swoich murach tej śpiewaczki, a tu nagle...

I oto przyczyna, która nakłoniła artystkę do nagłej decyzji: rząd francuski, uprzejmy — jak zwykle — wobec gości, udekorował szereg czołowych artystów wiedeńskiej opery medalami i wstążkami Legji Honorowej. Wśród udekorowanych znalazła się, naturalnie, również Marja Jeritza, ale podczas gdy koledzy i koleżanki jej otrzymali wstążki Legji — ona jedna otrzymała odznaczenie niższej rangi: jedynie dyplom za wybitne zasługi na polu sztuki..

Tę różnicę przypisuje artystka „kopaniu dołków", na jakie pozwolił sobie wobec niej jeden z dyrektorów wiedeńskiej opery wespół z konsulem austrjackim w Paryżu. Francuskie ministerjum oświaty, udzielając odznaczeń, kierowało się, jak to w takich razach się praktykuje, wskazówkami, udzielanemi przez tych panów, to też obrażona śpiewaczka oświadczyła teraz publicznie, że cała afera jest intrygą, uknutą przeciwko jej osobie i mającą na celu zdegradowanie jej w oczach opinji publicznej, że więc wobec takiego traktowania jej osoby — opuszcza Wiedeń...

Zatarg śpiewaczki z dyrekcją nabiera jeszcze specjalnie ostrego charakteru przez to, że w czerwcu ma odbyć się we Wiedniu wielki festival muzyczny, obliczony na wielką skalę. Na festival ten przyjechał już słynny kompozytor Ryszard Strauss, wystawiona ma być na inaugurację po raz pierwszy nowa opera jego p. t. „Egipska Helena", Jeritza miała śpiewać rolę tytułową, próby pod osobistym kierunkiem kompozytora były już w pełnym toku, cały świat muzyczny oczekuje opery jako wydarzenia o doniosłem znaczeniu artystycznem, aż tu nagle — eksploduje bomba w postaci wycofania się Jeritzy, która miała być ozdobą wszystkiego..

Ryszard Strauss oświadczył już również, że opery swej nie wystawi, jeżeli Jeritza nie będzie śpiewać w niej roli głównej i w ten sposób Wiedniowi grozi nadomiar jeszcze i to, że czerwcowy festival, mający ściągnąć do stolicy Austrji tysiące bogatych cudzoziemców, zrobi kompletne fiasco....

Dyrekcja opery pertraktuje teraz gorączkowo z obrażoną artystką, starając się za wszelką cenę ubłagać ją i nakłonić ją do poniechania decyzji, Jeritza — nie chce o niczem słyszeć, a Wiedeń — cały Wiedeń trwa w napięciu, oczekując „z biciem serca" zaliż ulubienica wykona rzeczywiście swój zamiar i opuści Wiedeń

Reg. Z.

Spadek 3 miljardów franków.

Marynarz zabiega o schedę z przed 250 lat.

Marynarz wojennej floty francuskiej, uczestnik walk wojny światowej, Mikołaj Thierry wniósł skargę sądową przeciwko państwu francuskiemu, żądając wypłacenia należnej mu, jak twierdzi, od państwa sumy, wynoszącej ni mniej ni więcej tylko... 3 miljardy i 700 miljonów franków..

Thierry jest najzupełniej zdrowy na umyśle i pretensja jego posiada zupełnie poważne podstawy prawne. Chodzi mu bowiem tylko o odzyskanie majątku rodzinnego, który, powstawszy przed 250 laty, przewędrował dzięki Napoleonowi I z Wenecji do Francji i urósł, a raczej powinien był urosnąć wraz z procentami do takiej właśnie sumy, jaką podają obliczenia Mikołaja Thierry.

Historja miljonów z przed dwóch i pół stuleci jest rzeczywiście niezwykła i bardzo interesująca.

Przodek Mikołaja — Jan Thierry, przybył jako nędzarz-emigrant z Szampanji do Wenecji, gdzie zajął się nim pewien kupiec grecki, który z szampańskiego emigranta uczynił swego lokaja, później sekretarza i pomocnika, następnie wspólnika, wreszcie zaś zapisał mu w spadku cały majątek. Emigrant z Szampanji, który zgłębił świetnie przy greku sekrety przedsiębiorczości i powodzenia, wielokrotnie pomnożył uzyskany majątek.

Gdy po przeżyciu 96 lat Thierry zmarł w miejscu swej karjery, pozostawił testament, przeznaczający krewniakom w Szampanji cały majątek, który wynosił wówczas 57 miljonów franków. Jednak w chwili agonji testament mu skradziono, przyczem złodzieje przedłożyli władzom republiki weneckiej inny sfałszowany dokument z podpisem Jana Thierry i na podstawie tego falsyfikatu zagarnęli wielką fortunę. Wkrótce kradzież i fałszerstwo wykryto, sprawców skazano na śmierć, majątek zaś zatrzymano aż do chwili dokładnego wyjaśnienia spraw spadkowych.

Wyjaśnienie trwało tak długo, że gdy Napoleon zdobył Wenecję, fortuna Jana Thierry leżała w skarbcu dożów. Zlikwidowawszy wenecką republikę, pierwszy cesarz Francuzów już nie zasekwestrował, lecz poprostu skonfiskował ponętną sumę na rzecz państwa francuskiego, a wszystkie dokumenty, dotyczące kwestji spadkowej, przekazał do oficjalnego historycznego archiwum w Paryżu. Gdy fakty te doszły do wiadomości członków rodu Thierrych w Szampanji, natychmiast zgłosili oni swe pretensje do weneckiego dziedzictwa. I przez cały okres historji, od dni kongresu wiedeńskiego aż do naszych czasów, ponawiali te pretensje siedem tysięcy razy, zawsze bezowocnie.

Obecne wystąpienie Mikołaja Thierry przedstawia się jednak daleko poważniej, niż wszystkie poprzednie i po raz pierwszy przedziwna sprawa fortuny, która, zrodziwszy się w rękach greckich, przeszła przez dożów i Napoleona, ma wejść na wokandę sądów republiki francuskiej.

Złe przepowiednie.

Nietylko u nas, wiosna, zwłaszcza jej początek, była katastrofalnie zła, zimna, śnieżna i niepomyślna dla wegetacji. Śnieżyca z 17 na 18 kwietnia nawiedziła prawie całą Europę. Instytut meterologiczny w Paryżu mówi:

— Wiosna obecna jest równie zimna i mokra, jak lato 1927 r. Maj nie jest dotąd wiele lepszy, niż kwiecień, a niema widoków, żeby się pogoda polepszyła. Zewsząd dochodzą wieści o burzach, gradach i wichrach. O tej porze każdy grad, powodujący obniżenie temperatury, nawet przymrozki, jest katastrofą dla rolnictwa i każdej roślinności, zwłaszcza w sadach owocowych, jarzynowych i winnicach. Niezwykłe zmiany i ciśnienia barometryczne notują ze wszystkich stron, nawet z południa. Na morzu srożą się cyklony i anticyklony. Słowem, rok bieżący zapowiada się bardzo źle dla zbiorów wszelakiego rodzaju.

Sprawozdanie to francuskich meteorologów możnaby, nieledwie dosłownie, do Polski zastosować.

KAMIL DENIS.

Naszyjnik trupa.

Sensacyjna powieść z życia powojennej młodzieży.

8)

— Doktór Kręgiel posiada bezsprzecznie bardzo wiele zalet... Jest zdolnym lekarzem i uczciwym człowiekiem...

Jadwiga rzuciła mu się na szyję.

— Ojcze, ojcze!... Jak bardzo jestem szczęśliwa!....

Następnej niedzieli Kręgiel, spełniając daną obietnicę, ponownie przyjechał do „Gizelli". Napróżno staczał ze sobą ciężką walkę, napróżno wmawiał w siebie, że musi stąd jaknajprędzej uciec — namiętność okazała się silniejszą od rozsądku.

Po tradycyjnym spacerze Jadwiga udała się do swego pokoju i Kręgiel został w salonie z księciem.

Bugajski wziął Kręgla serdecznie pod rękę i rzekł:

— Chcę z panem pomówić, doktorze... Proszę, niech pan siada...

— O co chodzi? — zapytał zdziwiony Kazimierz.

— Przejdę odrazu do sedna sprawy... Proszę tylko o bezwzględną szczerość.... Czy pan... kocha moją córkę?..

— Pan wybaczy... ale... ja..

— Pytanie moje jest proste, prawda? Proszę więc odpowiedzieć szczerze...

Kręgiel nie zrozumiał właściwych intencji księcia. Wydawało mu się to niemożliwem.

— Tak, kocham Jadwigę — odparł. — Napróżno starałem się stłumić w sobie to uczucie... Dałem sobie słowo, że nie przestąpię progu tej willi.... Lecz to jest ponad moje siły... Wróciłem.. Postąpiłem jeszcze gorzej — nie potrafiłem uczucia swego należycie zamaskować... Lecz niema jeszcze nic strasznego... Odpokutuję swą winę.., Wyjadę stąd, wyjadę wogóle zagranicę na pół roku, na rok, na ile pan chce... Postaram się zapomnieć... Proszę mi wierzyć że nie chciałem sprawić córce pańskiej najmniejszych nawet cierpień....

— Sądzi pan, że wszystko jeszcze można naprawić?... Z pańskiej strony — możliwe.... Lecz nie na tem koniec... Jadwiga kocha pana....

— O tem nie wiedziałem... Zakochani zresztą nigdy nie mają do siebie zaufania dopóki nie powiedzą sobie całej prawdy... W takim razie sytuacja rzeczywiście komplikuje się... Ale przypuszczam, że skoro wyjadę, Jadwiga szybko o mnie zapomni.

— Możliwe — odparł książę. — Pozwoliłem się panu wypowiedzieć, a teraz przyszła kolej na mnie. Przedewszystkiem muszę pana uprzedzić, że pamiętam doskonale jak bardzo jestem wobec pana zobowiązany. Zanim pan pokochał moją córkę, uratował pan jej życie. Posiada pan wielki talent i jest pan pracowity. A co się tyczy strony materjalnej, córka moja jest dość bogata, by starczyło dla was obojga. Wyciągam z tego wszystkiego następujący wniosek: pan kocha Jadwigę, Jadwiga pana również kocha — a ja nie chcę stawać na przeszkodzie waszemu szczęściu.

— Pan wybaczy, ale ja to inaczej zrozumiałem... — rzekł Kręgiel wzruszonym głosem.

W tej chwili do pokoju weszły obie dziewczęta. Zaledwie przestąpiły próg salonu, odrazu zrozumiały, że między księciem a Kazimierzem nastąpiła decydująca o ich losie rozmowa. Jadwiga ledwo trzymała się nogach, Stefa natomiast mimo wielkiego zdenerwowania wykazywała, jak zawsze, zupełny spokój.

Książę odrazu podszedł do Jadwigi:

— Jadwisiu — rzekł, przyczem głos jego brzmiał niezwykle uroczyście. — Doktór Kazimierz Kręgiel prosił mnie przed chwilą o twą rękę. Nie mam nic przeciwko temu, lecz tylko ty możesz ostatecznie zadecydować w tej sprawie

— Zgadzam się... — odparła cicho i z prostotą Jadwiga, wyciągając rękę do Kazimierza,, który począł obsypywać pocałunkami jej drobne, małe paluszki.

Książę machinalnie spojrzał na Stefę.

Była blada jak płótno, oczy jej błyszczały niesamowitym blaskiem, wargi drgały nerwowo i widać było, że ona z trudem trzyma się na nogach.,

— Stef, co ci się stało? — zapytał książę niespokojnym głosem.

— Nic... jestem tylko wzruszona.... bardzo wzruszona... tak samo jak wy wszyscy.... — odparła Stefa, siląc się na zupełny spokój.

— Droga moja Stef! — rzekła Jadwiga, obejmując ją czule. — Jesteś tak bardzo zdenerwowana!... Ale to nic, to z wielkiej radości, prawda?...

ROZDZIAŁ VI.

—:—

Posterunek policji.

W odległości kilometra od „Gizelli" wznosił się jednopiętrowy budynek, frontem zwrócony na drogę, wiodącą do Lwowa. W domku tym mieścił się posterunek policyjny.

Władze bezpieczeństwa w tej okolicy składały się z dwuch osób: przodownika policji oraz zwykłego policjanta.

W domku tym mieszkał właśnie przodownik Piotr Lipka ze swą córką oraz policjant Antoni Paczkowski.

Następnego dnia po oświadczynach doktora Kręgla, około godz. 3-ej po południu Paczkowski wchodził na podwórze, wracając ze Lwowa, dokąd został wysłany przez przodownika z urzędowemi papierami.

— Paczkowski był służbistą w pełnym znaczeniu tego słowa. Młody, przystojny, stanowił przedmiot westchnień wszystkich dziewcząt, zamieszkujących w okolicach.

Lecz policjant był nieczuły na te umizgi, albowiem kochał się i w dodatku nie bez wzajemności, w córce przodownika, dwudziestoletniej, Anieli.

Przy wejściu na podwórze Paczkowski zauważył Anielę, stojącą przy studni, gdy rzucała ziarna kurom.

— Ach, to pan, panie Antoni — zawołała jakgdyby go teraz dopiero ujrzała.

— Chodź pan, chodź pan, jest mi pan akurat potrzebny.

— Świetnie, panno Anielo, czem mogę pani służyć.

— Niech mi pan przyniesie kilka wiader wody dla kaczek.

Antoni odłożył teczkę i podszedł do studni.

(D. c. n.)

Skarbiec—forteca w Paryżu.

Jak w filmie kryminalnym za naciśnięciem guzika działają mechanizmy nowoczesnego Sezamu.

Od paru już lat Francja jest na drodze do wprowadzenia w życie stabilizacji pieniądza. — Najlepszym w tym względzie środkiem jest gromadzenie jaknajwiększej ilości złota, przedewszystkiem własnego. A Francja doniedawna patrzeć musiała na zjawisko wręcz odmienne, mianowicie na odpływ złotych pieniędzy zagranicę.

Rząd obecny dokłada wszelkich starań, by zgromadzić w skarbcu dużo złota. Niedawno właśnie nadszedł poważny transport złota ze St. Zjednoczonych. Nicby się o nim nikt nie dowiedział, gdyby nie fakt, że **jedna ze szczelnie zamkniętych i opieczętowanych skrzyń wpadła do morza.** Cała ta przesyłka miała wartość przeszło 800 miljonów złotych.

Bank francuski jest stróżem tych złotych skarbów, to też przygotował dla nich takie miejsce, że patrząc na nie, ma się wrażenie jakiegoś nowoczesnego sezamu.

Paryska firma Michet zbudowała rodzaj fortu podziemnego, chcąc upewnić się, że do tych skarbów napewno nikt się nie dostanie. 1250 robotników pracowało nad tem trzy lata bez przerwy dzień i noc, aż wreszcie stanął skarbiec w całej okazałości.

Jest to dosłownie **cudo elektrotechniki, przypominające bajki z tysiąca i jednej nocy.** Przy pomocy elektryczności działa wszystko: poruszają się windy, suną wózki, obracają się ściany. Zupełnie jak w jakimś filmie kryminalnym. Wystarczy tylko nacisnąć na odpowiedni guzik. — Lecz za każdym razem guzik ten trzeba najpierw odnaleźć.

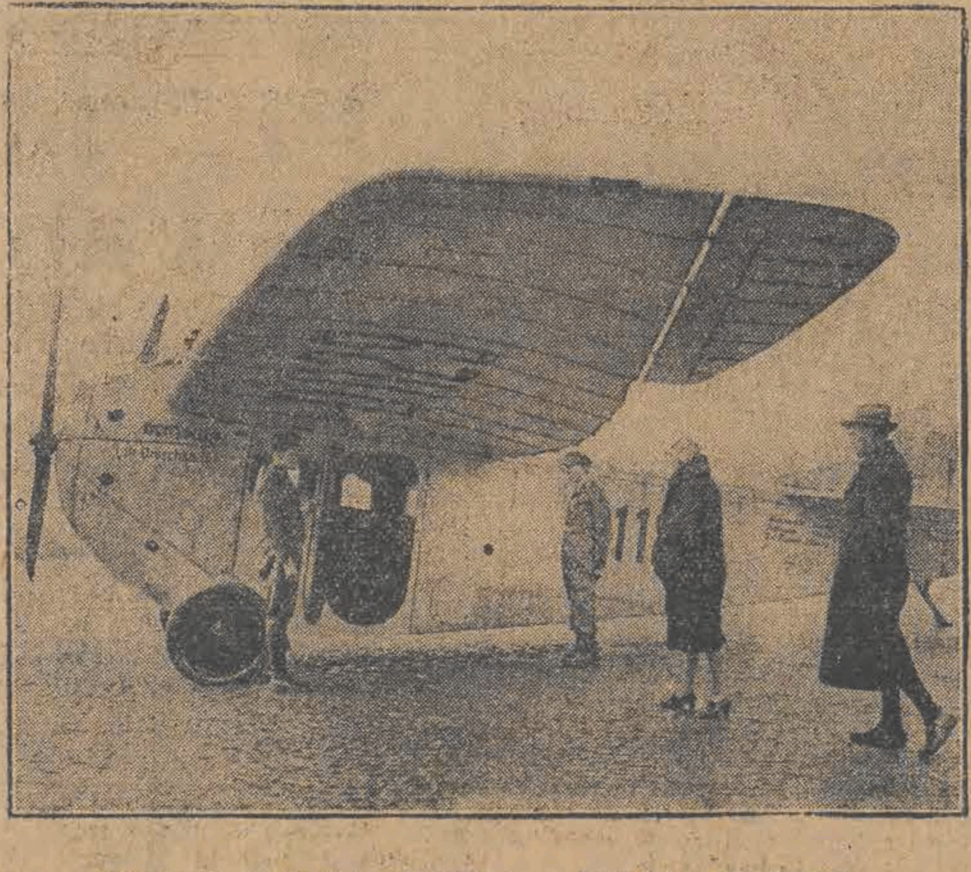
Nie wystarczy to jednak, bo nie jest to wcale ów Sezam, po którego otwarciu wszystkie skarby leżą i trzeba tylko schylić się, by je brać. Nie, tu droga do złota prowadzi etapami.

Z powierzchni ziemi na dół prowadzi do tej twierdzy winda. Ledwo się zjedzie na dół, — prowadzący naciska guzik ukryty i nagle cała ściana usuwa się przed nami, **a z boku porusza się olbrzymia wieża stalowa.** Stamtąd powoli dostajemy się do nowej windy, która wiezie jeszcze głębiej pod ziemię. Po drodze pokład wapna grubości piętnastu metrów oraz jezioro sztuczne, mające dwanaście metrów głębokości. Dopiero po ich przebyciu **dociera się do sali, mającej dziesięć tysięcy metrów kwadratowych.**

Sklepienie tetj sali podtrzymuje 750 słupów, każdy o przekroju 90 centymetrów. Sala ta składa się z wielu oddziałów, a więc skarbce dla publiczności, archiwa i inne biura banku obok urządzeń dla ogrzewania i oświetlenia. — Wentylacja ma miejsce przez specjalną sztolnię, która w górnej części banku zamienia się na szereg małych, ledwie widzialnych otworów. Bo nie zaniedbano tu niczego, co może dać pewność i bezpieczeństwo. A w potrzebie bank ukrytemi sztolniami może być opróżniony niemal w jednej chwili ze wszystkich swych wartości.

Cały system jest tak niezwykle kunsztowny i dokładny, że firma Michet oświadczyła, iż naprawa na wypadek jakiegoś uszkodzenia mechanizmu zajęłaby trzy miesiące czasu.

Naogół z tego skarbca-cudu wszyscy są zadowoleni i oczekują na coraz to większy napływ złota, by ta podziemna świątynia złotego cielca stała się nią jaknajprędzej w najszerszym tego słowa znaczeniu.



Pierwsza taksówka samolotowa na lotnisku w Dortmund.

800 kilometrów na godzinę.

Taką szybkość osiągnąć może „auto rakietowe".

W jednem z pism niemieckich, inż. Maks Valier podaje interesujące uwagi na temat auta, poruszanego rakietami:

Za kilka dni Fryc Opel będzie kierować osobiście wozem rakietowym nr. 2 na torze Avusa w Berlinie i udowodni całemu światu, że jest rzeczą możliwą w ciągu 10 sekund, osiągnąć szybkość 150 klm. na godzinę. Więcej prawdopodobnie przy dzisiejszym stanie toru, nie będzie można uzyskać. Nie jest to naturalnie absolutna szybkość, do jakiej może dojść ten wóz i widzowie będą bardziej oszołomieni ognistym ogonem, ciągnącym się za wozem, aniżeli jego szybkością.

Niemniej należy przypuszczać, iż niezależnie od owacji tłumów, pojawią się krytyki, które będą kwestjonować użyteczność tego rodzaju lokomocji, uważając taki aparat jedynie za zabawkę, a może nawet za bluff. Zarzuty te będą się opierać na tej podstawie, że wóz rakietowy może działać tylko pewną ilość sekund, a w najlepszym razie minut, że ognisty ogon jest niemałem niebezpieczeństwem dla otoczenia, nie mówiąc już o gęstej chmurze dymu, która przepełnia cały tor.

Nie trudno zarzuty te zbić. Zapewne, jak długo jako motoru używać będziemy rakiet z prochu strzelniczego, nawet choćby to był t. zw. bezdymny proch, tak długo nie będziemy mogli przeszkodzić wytwarzaniu się dymu. Również ognisty ogon da się skierowywać wprawdzie w pewnym kierunku, ale nie da się zanulować. W dalszym ciągu nawet przy użyciu rakiet o bardzo wielkich kalibrach, można zabrać z sobą materjału na 50 — 60 klm. i na 8—10 minut czasu trwania jazdy. Jednak wszystkie te ujemne strony znikną z chwilą, gdy zastosujemy w motorach rakietowych płynny poped.

O tem dotychczas nikt nie myślał. Otóż faktem jest, że energja zawarta w 1 kg. benzyny, zawiera 4 miljony kilogramometrów i kilkakrotnie przewyższa energję jednego klg. jakiegokolwiek prochu, o ile zaś chodzi o czarny proch to 12 razy.

Otóż, jeżeli spalimy w motorze benzynę przy pomocy tlenu, wówczas nie powstaną inne produkty spalenia, podobnie jak w obecnym motorze automobilowym. Plaga dymu odpada więc zupełnie. Odpadnie też ognisty ogon, który zawsze jest tem większy, im gorsze spalenie się danego materjału. Tak np. jeżeli widzimy iskry, wylatujące z komina lokomotywy, to jest to dowodem, że lokomotywa pracuje nieproduktywnie.

Im lepiej pracuje motor rakietowy, im wyższy jest jego stopień działania, tem chłodniejszy i niewidoczniejszy będzie promień gazu, wyrzucony z otworu rakiety. Gdyby się udało całe ciepło wybuchu przemienić w energję poruszającą i gdyby gaz wydobywał się lodowato-zimny — byłby to wypadek idealny.

Ale choćby nawet tego nie można było osiągnąć, to niemniej, w najkrótszym czasie okaże się możliwem zbudowanie wozów rakietowych o płynnym materjale popędowym. Będą one wyrzucać wiązkę gazu długości 1 i pół m., która nie będzie nikomu sprawiać nieprzyjemności. Byłoby więc technicznie możliwem jeździć takiemi wozami po drogach, a wozy te mogłyby odbywać dłuższe przestrzenie, z większą szybkością niż 360 klm. na godzinę. Jeżdżenie wozami rakietowymi z mniejszą szybkością nie opłacałoby się.

Gdyby jednak ze względu na niebezpieczeństwo było i to niemożliwe, to zostaje jeszcze tor z szynami. Można sobie wyobrazić specjalnie zbudowane tory kolei żelaznej szybkobieżnej, albo kolejki linowej, wóz taki poruszany rakietami, mógłby bez trudu uzyskać szybkość od 500 — 800 klm. bez żadnego niebezpieczeństwa. Pod tym względem takie wozy na szynach lepiejby wykonywały swe zadanie, aniżeli wozy z popędem śmigowym.

Studjo w New-Jorku

mieści się w 15-piętrowym gmachu.

Stany Zjednoczone A. P. kraj rekordów i pod względem radjowym zajmuje w świecie pierwsze miejsce. Wielkie towarzystwo radjowe w New Jorku pod nazwą „National Broadcasting Company City" posiada aż 100 stacji nadawczych o różnej mocy.

Gmach, w którym się mieszczą studja, oraz biura towarzystwa, jest ogromnych rozmiarów, posiada bowiem aż 15 pięter. Budynek ten urządzony jest wspaniale, posiada kilkanaście sal, w których w zależności od audycji, nagrywane są koncerty: symfoniczne, operetki, koncerty muzyki salonowej, kwartety, audycje literackie etc.

Główne studjo, mogące pomieścić, prócz wielkiej orkiestry symfonicznej, 500 osób publiczności, nie posiada prawie urządzeń tłumiących, czyli kotar, natomiast ilość mikrofonów jest tam wielka, dochodząca do 11 mikrofonów. Przyczynia się to bardzo do czystości i dokładności odbioru.

W SKLEPIE Z KAPELUSZAMI.

— Co myślisz o niebieskim kapeluszu? Sprzedająca mówi, że jestem w nim o dziesięć lat młodsza. Czy kupić go?

— Kup odrazu dwa.

Konkurent Stradivariusa.

—:—

Serb Vasicz odkrył tajemnicę pięknych tonów.

Każdy miłośnik muzyki gry skrzypcowej zna nazwisko słynnego wytwórcy i mistrza **Antonio Stradivari'ego** z Cremony, którego skrzypce do dziś dnia nie mają równych sobie na świecie.

Urodził się on w r. 1644 w Cremonie i pracował u niemniej słynnego majstra Nicoli Amatiego, od którego posiadł tajemnicę kunsztu, która w niepoznany do dziś dnia sposób nadaje instrumentowi jego czarodziejski nieporównany ton.

Antonio zmarł w r. 1737, a sekret odziedziczyli po nim synowie jego, a szczególniej Francesco, którzy po śmierci ojca wyrabiali prócz skrzypiec i inne rżnięte instrumenty, jak altówki, wiole, basy, gitary i mandoliny.

Do czasów obecnych sekret Stradivariusów jest nieodkryty i dlatego nieliczne ich fabrykacji instrumenty posiadają muzealną, bezcenną wartość. Fachowcy utrzymują, że cudowny ton zawdzięczają te skrzypce nie tylko precyzji swego wykończenia, ale szczególnemu lakierowi, jakim drzewo ich jest pociągnięte.

Łatwo też zrozumieć, jak silne wrażenie wywołała śród muzyków wiadomość, że niejaki Nikola Vasicz, serb i budowniczy z zawodu, który poświęcił się specjalnie konstrukcji instrumentów muzycznych, **potrafił wyprodukować skrzypce, nie ustępujące swym gatunkiem najsłynniejszym arcydziełom Stradivariusa i Amatiego.**

Jako stypendysta pewnego serbskiego stowarzyszenia oświatowego uczył się swej sztuki początkowo w Czechosłowacji u sławnego mistrza Poetzla, potem w Markneukirchen w Saksonji, dalej pracował u Dworzaka w Pradze, w St. Gallen w Szwajcarji, wreszcie w Hamburgu i Berlinie.

Podczas wojny budował skrzypce w Saratowie. Wstąpiwszy do legjonów czeskich, po długiej wędrówce i rozmaitych przygodach przemieszkiwał kolejno w Hankau, w Szanghaju, gdzie utworzył własną pracownię, wreszcie przyjechał do Ameryki i osiedlił się na stałe w Washingtonie i tam zasłynął ze swej sztuki.

Obecnie wyrusza Vasicz do Europy, by znaleźć odpowiedni materjał drzewny, np. drzewo ze starych organów, starożytnych mebli i t. p. do budowy instrumentów, które zamówił u niego dla swego kwartetu słynny jego kierownik Misza Elman.

W maju nie wolno było bić żony

przed 400 laty.

Dziennikom francuskim udało się wygrzebać bardzo stare, bo z szesnastego wieku pochodzące rozporządzenie, które bardzo przykre rzuca światło na ówczesne stosunki małżeńskie.

Rozporządzenie to stanowiło, że miesiąc maj w hrabstwie Burgundji był dla mężatek okresem niebywałego szczęścia. W ciągu całego maja nie wolno było mężowi uderzyć żony. Rozporządzenie dawało im specjalny przywilej, chroniący przed siłą fizyczną męża, a właściwie przed jej nadużywaniem.

Zdarzyło się kiedyś, że pewien mieszkaniec wioski z tego hrabstwa nie uszanował rozporządzenia. Wtedy kobiety wysłały coprędzej delegację do władcy, ten zaś oświadczył, że przywilej majowy kobiet musi być za wszelką cenę przestrzegany.

Przekraczających rozporządzenie spotykała bardzo surowa kara. Bo gdy mąż pobił żonę w maju, sadzano go na osła i w ciągu trzech dni wożono po wszystkich ulicach; przez cały ten czas dostawał do jedzenia tych chleb, ser i wodę.

Podając tę ciekawą wiadomość z przed czterech wieków, dzienniki nie są w stanie zapewnić, czy mężowie nie wetowali sobie tego wszystkiego w ciągu jednego tylko dnia — mianowicie 1-go czerwca.



Kalendarzyk sportowy

na dzień dzisiejszy i święta.

Prócz wielu zawodów footbalowych—wycieczki oraz gry w siatkówkę.

Kalendarzyk sportowy na dziś i Zielone Świątki przedstawia się niezwykle bogato, obfitując w rekordową ilość spotkań footbalowych i innych imprez sportowych.

Ewenementem dni świątecznych będzie występ doskonałej drużyny drużyny wiedeńskiej Herthy, która zmierzy się dwukrotnie z Ł. K. S., oraz rozgrywka ligowa Turystów z drużyną „Śląsk". Ciekawie zapowiadają się również rozgrywki o mistrzostwo klasy A i B. Do rozgrywek A klasowych stają najsilniejsze zespoły w tej grupie a mianowicie Turyści — W. K. S. oraz Ł. T. S. G. — Orkan.

Ze spotkań o mistrzostwo klasy B specjalne zainteresowanie budzi mecz Hasmonea — Kadimah, który odbędzie się na przedmeczu dzisiejszych zawodów Ł.K.S-u z Herthą.

W obecnej chwili Kadimah i Hasmonea stanowią najsilniejsze zespoły żydowskie w klasie B i do tej pory nie przegrały jeszcze ani jednego meczu. Mecz ten będzie więc walką o lepsze miejsce w tabeli. Pozatem dość duże zainteresowanie budzi mecz o mistrzostwo klasy B Samson — Pogoń.

Mecz z Herthą odbędzie się dziś o g. 5 po poł. na boisku przy Al. Unji i w poniedziałek 28 również o godzinie 5 p. p. na tym samym boisku. W niedzielę Hertha odpocznie i będzie obecna na meczu ligowym Turyści — Śląsk o godzinie 5 p. p. na boisku W. K. S.

Mecze Ł. K. S. — Hertha sędziuje dziś p. Rattig — w poniedziałek p. Marczewski.

Mecz Śląsk — Turyści dr. Lustgarten, który zyskał całkowite zaufanie Łodzi.

Po za tem jest moc zawodów o mistrzostwo kl. A i B. Program następujący

Dziś: Na boisku W. K. S., godzina 17 Sztern — Bieg

Na boisku Ł. K. S. Hasmonea — Kadimah, przedmecz Ł. K. S. — Hertha o godzinie 15.

Jutro: Na boisku przy Wodnej o 11 Ł. T. S. G. — Orkan; o godzinie 8 przedmecz tych drużyn.

Na boisku w Pabjanicach o godzinie 16 P. T. C. — Prosna.

Na boisku w Chojnach, godzina 17 Odrodzenie — Szturm.

Na boisku Ł. K. S., godzina 11: Policyjny — Siła.

Na boisku W. K. S., godzina 14,30 — Rapid — Ł. K. S. B. W., pjrzedmecz Śląsk — Turyści.

Na boisku w Zgierzu godzina 17: Gwiazda — Radogovia.

Na boisku w Konstantynowie, godz. 17: K. K. S. — Sokół.

Na boisku w Piotrkowie, godzina 16 Concordia — (nieznany przeciwnik).

Na boisku w oMszczenicy, godzina 16 M. K. S. — Sokół.

Na boisku w Tomaszowie, godzina 16: Lechja — Korona.

Poniedzailek: Na boisku W. K. S., godzina 11 — W. K. S. — Turyści o 9 przedmecz.

Na boisku przy Wodnej, godzina 11: Strzelec — Oratorjum.

Na boisku przy Wodnej, godzina 17: Samson — Pogoń.

Na boisku w Zduńskiej Woli godzina 15: Sokół — Neszer.

Na boisku Ł. K. S., godzina 15: Hasmonea — Ł. K. S. II, przedmecz Hertha Ł. K. S.

Na boisku w Tomaszowie: Ż. T. C. — Concordia, godzina 16-ta.

LEKKA - ATLETYKA.

Jutro o godzinie 8 rano na granicy Łódź — Chojny przy tramwajach start biegu sztafetowego Łódź — Rzgów — Pabjanice organizowanego przez Ł. O. Z. L. A.

KOLARSTWO.

W iZelone Święta szereg towarzystw kolarskich organizuje wycieczki turystyczne i tak:

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie jutro wyjeżdża do Lasu Łódź — Zgierz — Kały i zpowrotem. Wyjazd z klubu o godzinie S rano.

Jutro to samo towarzystwo urządza wycieczkę do Zgierza — Aleksandrowa — Jastrząbek pod Poddębicami i z powrotem. Wyjazd z klubu o godzinie 7 r.

Ł. K. S. wyjeżdża na dwudniową wycieczkę do Kalisza. Dystans 228 klm. Wyjazd z lokalu Ł. K. S. Piotrkowska 108 w sobotę o godzinie 17 p. p.

Ż. T. G. S. organizuje 3-dniową wycieczkę do Włocławka. Dystans 260 klm. Wyjazd z lokalu klubowego o godzinie 3 p. p. w sobotę..

Sekcja Motocyklowa S. S. „Union", jedyny klub posiadający sekcję motocyklową, organizuje 3 dniową jazdę do Cieszyna na dystansie 638 klm. Wyjazd z lokalu S. S. Union o godzinie 3 p. p. w sobotę.

SIATKÓWKA.

Dziś o godzinie 5 p. p. i jutro o godzinie 10,30 na boisku szkoły gimn. im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46 odbędą się mecze w siatkówkę i koszykówkę. Ewenementem dnia będą zawody mistrzowskiej drużyny siatkówki D. O. K. IV z Częstochowy.

Program zawodów nadzwyczaj bogaty, bowiem wezmą w grach udział drużyny: Szczaniecka, Sobolewska, Absolwenci, Y. M. C. A., Kupcy, Kopernik, Piłsudski i t. d. Szczegółowego programu nie ułożono bowiem poczyni to kierownictwo na miejscu.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę, tembardziej, że boisko w szkole przy ul. Sienkiewicza jest zdrenowane, tak, że nie zachodzi obawa odwołania zawodów.

Wielkie święto sportowe

młodzieży szkół powszechnych.

Dowiadujemy się, że w dniach 8 i 9 oraz 15 czerwca staraniem inspektora szkolnego w Łodzi odbędzie się w parku sportowym ŁKS. Al. Unji 2 wielkie święto sportowe młodzieży szkół powszechnych. Program zawodów nadzwyczaj ciekawy, bowiem przeprowadzone zostaną pokazy gimnastyczne dzieci, zawody lekko-atletyczne itp.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego"

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Turyści—Śląsk

Wynik meczu ______ dla drużyny ______

Imię i nazwisko ______

Adres ______

Sensacyjne zwycięstwo Austrji

w rozgrywkach o puhar Davisa nad Danją.

W rozgrywkach o puhar Davisa Austrja — Danja w pierwszym dniu spotkania zwyciężyła sensacyjnie Austrja w stosunku 2:0.

Reprezentant austrjacki Matejka odniósł świetny sukces bijąc Ulricha, znanego w Polsce z meczu Danja — Polska 6:2, 6:1 i 6:2.

Jeszcze bardziej sensacyjnie przedstawia się wynik spotkania Artens — Peterson, w którym wiedeńczyk odniósł świetny sukces, bijąc przeciwnika 6:4, 6:2, 7:5.

Wyniki te wywołały ogromne poruszenie w sferach sportowych całego świata, bowiem Danja była faworytem i spodziewano się ogólnie, że bez trudu zwycięży Austrję. Austrjacy muszą jeszcze zwyciężyć jeden raz, by zakwalifikować się do spotkania z Holandją.

Przykry incydent

na międzynarodowym kongresie hokejowym w Amsterdamie.

W Amsterdamie odbył się pod przewodnictwem francuza Reichela drugi międzynarodowy kongres hokejowy. Międzynarodowy związek hokejowy liczy do tej pory 14 członków. Do prezydjum wybrani zostali Reichel (prezes) oraz Riegois (Belgja), Reinberg (Niemcy) i Batella (Francja).

Do przykrego incydentu doszło w czasie wyboru do zarządu duńczyka Linerdamme, który tylko wtedy zgodził się przyjąć mandat jeśli w zarządzie nie zasiądzie żaden austrjak. Dopiero gorący apel przewodniczącego, skłonił duńczyka do cofnięcia swego pierwotnego zamiaru.

Reszta wyborów dała następujące rezultaty: Furnbull (Indje), van Uffordt (Holandja), Linerdman (Danja), Eindric (Węgry), Damanre (Szwajcarja) i dr. Schneeberger (Austrja).

***

Dalsze wyniki olimpijskiego turnieju hokejowego przedstawiają się następująco: Belgja — Austrja 4:0, Holandja — Hiszpanja 1:1, Niemcy — Francja 2:0.

W dniu dzisiejszym odbędzie się finał turnieju między Indjami i Holandją.

20 tysięcy miejsc

zamówili Niemcy w Amsterdamie, płacąc za nie z góry

Obok Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej — najpoważniej chyba do wystąpienia olimpijskiego przygotowują się Niemcy. Z jednej strony szykują one całą armję zawodników, między którymi nie brak nazwisk już obecnie o wszechświatowej sławie, z drugiej zaś strony, korzystając z bliskości Amsterdamu, zamierzają skierować na trybuny drugą armję — dziesiątki tysięcy niemieckich widzów. Już obecnie chociaż do rozpoczęcia Igrzysk jest jeszcze daleko — Niemcy zamówili 20.000 miejsc w stadjonie Amsterdamskim, płacąc z góry gotówką za to zamówienie. Ten tłum niemieckiej publiczności, bynajmniej nie rozpłynie się i nie zniknie w różnojęzycznej powodzi gości olimpijskich, gdyż według planów niemieckich ma być w stadjonie lokować się na pewnym określonym odcinku trybun, w mieście zaś ma tworzyć oddzielną kolonję niemiecką, zgrupowaną koło kwater zawodników.

Zawodnicy więc niemieccy, będą się czuli w Amsterdamie jak u siebie w domu, w mieście otaczać ich będzie tłum współrodaków, w stadjonie zawodnik niemiecki będzie miał swoją publiczność, skąd pełną garścią czerpać będzie zachętę, podnietę i przychylność, skąd w chwilach gorącej walki usłyszy potężny chór okrzyków, nawołujących do wytrwania i zwycięstwa.

Ofiarności publicznej oraz zrozumieniu potrzeb sportu długi jeszcze czas uczyć się możemy od naszych zawodników sąsiadów. Niemcy, które od czasu wielkiej wojny, pierwszy raz dopuszczone zostały do Igrzysk Olimpijskich, zebrały w drodze składek prywatnych 80.000 marek na cele ekspedycji amsterdamskiej, zaś niemieckie związki sportowe zgromadziły na ten cel przeszło 100.000 marek. Rzecz naturalna, że zbiórka ta nie pokrywa wszystkich wydatków na Olimpjadę, które już dotychczas dosięgły sumy 380.000 marek, lecz zainteresowanie, jakie budzą Igrzyska w Niemczech, oraz subsydja rządowe gwarantują całkowite finansowe powodzenie sprawy niemców do Amsterdamu.

Rzecz charakterystyczna, że świat sportowy związki i kluby, które w Polsce reagują na zbiórkę olimpijską bardzo słabo — dały w Niemczech sumę większą od składek osób prywatnych.

Przyszłość olimpjad.

O odszkodowanie dla zawodników za stracony czas.

Obecny prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour, następca twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich, barona Ceuberta, w wywiadzie udzielonym jednemu z pism holenderskich, odpowiedział na 2 poruszone sprawy: przyszłość igrzysk olimpijskich i amatorstwo.

„Jestem przekonany, oświadcza hr. Baillet, że mimo ciągłych niepokojów przed rozpoczęciem każdej olimpjady, idea olimpijska zapuściła zbyt długie i mocne korzenie, aby w najbliższym czasie mogła ulec wstrząśnieniom. Igrzyska nadal będą kultywowane, a dowodem zainteresowania może być fakt, że choć 9-ta Olimpjada jeszcze się nie rozpoczęła, już czynione są przygotowania do następnej w 1932 roku w Los Angelos. Jedynie mogę się zgodzić z pesymistami na jednym punkcie: zmiany w programie olimpijskim.

Sprawą amatorstwa zajmie się najbliższy Kongres Międzynarodowy Kom. Olimp. Jak wiadomo Fifa wzięła powzięła uchwałę o odszkodowanie dla uczestników turnieju olimpijskiego. Stanowisko komitetu różni się tyle od tej uchwały, że hasłem naszem jest dążność do uzyskania „płatnych urlopów" dla wszystkich reprezentantów.

Mistrzostwa ping-pongowe

Stow. Sport. „Union".

W ruchliwem Stow. Sport. S. S. Union odbywa się obecnie turniej o mistrzostwo klubu w ping-pong. W zawodach bierze udział 34 zawodników i za dwa tygodnie spodziewać się należy zakończenia walk. Najwięcej szans do uzyskania zaszczytnego tytułu mistrza posiadają: Kleinert, Durka i Pruchniewicz, którzy dotychczas nie stracili ani jednego punktu, to też najprawdopodobniej między temi trzema graczami odbędą się zacięte walki o pierwsze miejsce.

C A S I N O

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH! DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

SENSACJA EKRANÓW ZAGRANICZNYCH. — FILM, KTÓRY ZDOBYŁ ROZGŁOS NA CAŁYM ŚWIECIE p. t.

DWUŻEŃSTWO

Dramat, osnuty na tle przeżyć oficera niemieckiego, uczestnika wojny światowej, który się dostał do niewoli francuskiej.

Reżyserja RYSZARDA OSWALDA twórcy „LUKRECJI BORGJA"

W ROLACH GŁÓWNYCH:

AGNES ESTERHAZY oszałamiająco piękna gwiazda ekranów zagranicznych

Hr. AGNES PETERSEN, HANS STUWE i ANGELO FERRARI.

Od godz. 1.30 do godz. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

C A S I N O

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

TYLKO DLA DOROSŁYCH

JEDEN RAZ DZIENNIE o godzinie 12 w nocy

TAJNIKI POWSTANIA ŻYCIA LUDZKIEGO

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK? OD POCZĄTKU AŻ DO URODZENIA.

Film w 5-ciu częściach, przedstawiający najbardziej ciekawy i zagadkowy proces przyrody: stworzenie życia ludzkiego wskutek najintymniejszego połączenia się mężczyzny z kobietą i zadziwiający rozwój aż do urodzenia.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ I. Poszczególne fazy tworzącego się życia ludzkiego. Budowa organów płciowych. Wygląd plemnika pod mikroskopem.

CZĘŚĆ II. Proces zapłodnienia. — Połączenie się główki plemnika z jądrem komórki jajowej. — Nowoczesne badania kobiety brzemiennej i rosnącego płodu. — Metoda prof. Alderhaldena: Zaczerpnięcie i badanie krwi. — Badanie za pomocą promieni Rentgena.

CZĘŚĆ III. Rozwój płodu w otoczce. — Człowiek jak gąbka do mycia.—Zarodek ludzki w stadjum larwowem.— Płód ludzki w wielkości chrabąszcza, myszy... — Embrion w 5, 6 i 7 miesiącu. —Macica kobiety w czwartym miesiącu ciąży, wyrżnięta przy operacji. — Pierwsze ruchy dziecka. — Dziecko urodzone w „czepku".

CZĘŚĆ IV. System obiegu krwi płodu jest ściśle oddzielony od obiegu krwi matki. — Wielokrotnie równoczesne zapłodnienie u kobiet. — Bliźnięta, trojaczki, czworaczki i pięcioraczki.

CZĘŚĆ V. „Wcześniaczki", ich sztuczne odżywianie i sztuczne doprowadzanie tlenu do ich płuc. — Siedmiomiesięczny noworodek, który waży tylko 600 gr. — To samo dziecko po pięciu i po piętnastu miesiącach wychowania.

POKAZ FILMU oddzielnie dla Pań — Oddzielnie dla Panów.

Balkon dla pań. Parter dla panów

Ze zrozumiałych względów fotografji nie wystawia się.
Dla dzieci i młodzieży wzbronione.
Początek o godz. 12-ej w nocy.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Sprostowanie

Notatkę pod nagłówkiem „Unsitliche Arleitsgeher" z dnia 7 sierpnia 1927 r. w dzienniku Nr. 215 „Freie Presse", tyczącą się p. J. F., jako niezgodną rzeczywistością niniejszym się odwołuje
P. z.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1,30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów
W niedziele i święta od 10 — 12

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór
Wołkowyski
Zachodnia № 57
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz 4—8.
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4—5
dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

Doktór
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz.

Dr. med

DR. MED.
S. Lewkowicz
Chor, skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 6—8. Dla pań do 4 — 5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Sołowiejczyk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92.
przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—2 po poł.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Okazja!!!
Pończochy
we wszystkich gatunkach i kolorach. Najtaniej nabyć można
72 Wschodnia 72
poprz. of. II p.
od 10—1 i 3—7

Lokale

Poszukuję większego nieumeblowanego pokoju przy skromnej inteligentnej rodzinie bliżej centrum. Oferty sub „A. Z" 27

Poszukuję 3—4 pokoji okolica Placu Wolności. Pośrednicy niewykluczeni. Oferty sub „Mieszkanie". 28

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzeja Nr. 43 m. 13, tel. 64-21. 30

Zagubione dokumenty

Stanisław Oleszczyk zagubił legitymację zasiłkową Nr. 14918

Kupno i sprzedaż

Obuwie, firanki swetry, bieliznа manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro. front. 31

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum wznowiła lekcje gry fortepjanowej
Wschodnia 72
mieszk. 19
10—12 pp. 2-9r.

Potrzebne
zupełnie zdolne
panny
L. Olejniczak
Piotrkowska Nr. 200
tel. 9-29.

Rutynowany korespondent
polsko-niemiecki prawnik
poszukuje
zajęcia na godziny wieczorowe.
Referencje. Oferty sub „Kor. 40"

Do wynajęcia
W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
w centrum miasta Lokal nadający się na pierwszorzędną restaurację z gabinetami (poprzednio restauracja J. Kacperkiewicza) Zgłoszenia piśmienne do skrzynki poczt. Nr. 44.

Tańców Nowoczesnych
udziela w prywatnym mieszkaiu
— **Gdańska 9, telefon 66-93** —
dypl. naucz. **Henryk Henrykowski**
w asystencji wybitnego mistrza zagranicz-
— :: — nego **p. Bruno Matha.** — :: —
Lekcje w grupach i pojedyńczo.

Perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie, pudry. wszelkie kosmetyki krajowe i zagraniczne poleca po cenach konkurencyjnych — **Perfumerja J. Drukera** ZAWADZKA 11.

Nieduży samochód
w dobrym stanie (nie Ford)
poszukiwany.
Oferty z podaniem ceny
Sub. „500".

Prenumerata: W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14 — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin pc tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr Najmu 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republika" S. z Ogr. Odp. Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.